

AKATYST KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

(autor: s. M. Teresa Pechman OCPA)

KONDAKION 1

PROEMION

Wszchemogący, najświętszy, najwyższy i największy Boże,
Wszelkie Dobro, największe Dobro, Który sam jesteś Dobry,
Tobie pragniemy oddać wszelką chwałę, cześć i wdzięczność.
Bo z miłosierdzia swego dałeś nam za orędownika Franciszka
Równego Serafinom w miłowaniu Zbawiciela i dusz Bożą Krwią odkupionych,
Przyzywając jego opiekę chcemy wołać:

Bądź pozdrowiony Święty nasz Ojciec Franciszku.

STASIS PIERWSZA

IKOS 1

Asyż w dolinie spoletańskiej wybrał Pan na miejsce narodzin,
Tego, który zachowany był na czas właściwy dla ocalenia wielu,
przez matkę proroczo nazwany Janem, by Panu drogę przygotować,
Ojciec, kupiec, zwie go Franciszkiem, sycąc go w młodości próżnością.
Jednak matka, szlachetna przyjaciółka tego, co godne,
Rozpoznając, że synem Boga będzie jej dziecko, wołała:

Witaj, na którym spoczywa Boża opieka
Witaj, na tobie cudownie ukazała się łaska Zbawiciela
Witaj, napełniony od młodości duchem współczucia
Witaj, jaśniejące w kruchości światło w glinianym naczyniu,

Witaj, bo w niewoli odzyskałeś wolność
Witaj, płacząc nad grzechem rodzisz się do życia
Witaj, z twego nawrócenia radują się niebiosy
Witaj, bo dla wielu stałeś się przykładem

Witaj, wyrwawszy ciernie z serca, stałeś się glebą urodzajną
Witaj, wybawiony przez Pana z mocy nieprzyjaciół
Witaj, bo w słabości Bóg objawił swoją siłę
Witaj, bo Pan odmienił los twój jak rzeki na południu

Witaj, Ojciec nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 2

Budzi Franciszek podziw młodzieży przewodząc w miękkich szatach.
Nikt w żartach, w rozrzutności i swawoli, nie jest mu równy,
Chcąc zyskać poklask świata i ojca uznanie,
Dla zdobycia tytułu szlacheckiego, w zbroi staje do boju
Jeszcze nie wiedząc, że większe wojny będzie toczył.
Nawet więzienie nie gasi radości, w której woła: Alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 2

Chcąc przygotować duszę do zbawczego dzieła,
Pan doświadczył niemocą ciało człowieka światowego,
By odrodzony z Ducha Świętego z syna gniewu stał się synem łaski.
W drodze ku sławie zatrzymał go sen i rozpoznał kto sługą, kto Panem,
Dla miłości Chrystusa jak drugi Święty Marcin
Ubogiemu rycerzowi oddał swe szaty, by razem wołali:

Witaj, zamieniający zbroję cielesną na duchową
Witaj, obierający zwierzchnictwo Boże zamiast ulotnej chwały
Witaj, wzgardziwszy ciałem, oddałeś się sprawom ducha
Witaj, porzucający z miłości do niebiańskiej Ojczyzny to, co ziemskie

Witaj, bo znalazłeś ewangeliczną perłę życia
Witaj, dla którego szlachetną rozrzutnością była jałmużna
Witaj, jak rycerz wzniosłeś sztandar Króla królów
Witaj, bo z syna kupca stałeś się Bożym żebrakiem

Witaj, bo Pan dał ci rozpocząć życie pokuty
Witaj, boś rozpoznał Miłość, która była niekochana
Witaj, który dostrzegłeś w zbójcy brata
Witaj, poskramiający zmysły postem i czuwaniem

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 3

Delikatne niebiańskie słodyczne zalewają duszę Franciszka,
Którego ciemności serca rozproszone zostają Miłością
Schodzi z konia pychy, dumy i sławy, by stać się bratem
Pocałunek pokoju na trędotawym ciele gorzki widok zmienia w słodczy,
W San Damiano, sam Najwyższy objawia mu, co ma czynić.
Złość ojca zamyka go w lochu, uwalnia czułość matki, która woła: Alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 3

Ewangelia i słowa Chrystusa z krzyża pouczają tego,
Który ziemskiemu ojcu oddaje wszystko, by do Boga wołać: Ojcze.
Biskup ze łzami okrywa płaszczem obnażonego sługę Pana panów.
Franciszek, sławny w nawróceniu, zbiera kamienie, by naprawić kościoły,
Prosząc o jałmużnę, przewycięża siebie, nie pomny na obelgi i szyderstwa,
Swoją wiarą i radością odmienia serca wielu, którzy teraz wołają:

Witaj, najwierniejszy Synu Kościoła Świętego
Witaj, opiekunie chorych, w których widziałeś Chrystusa
Witaj, boś nie pokładał nadziei w ludziach i zbytkach
Witaj, sam Najwyższy rozjaśnił twego serca ciemności

Witaj, heroldzie w połatany habicie głoszący wielkiego Króla
Witaj, sługo Tego, co będąc bogatym stał się dla nas ubogim
Witaj, Krzyż Boży stał się Twoim znakiem
Witaj, przedłożyłeś ubóstwo nad zaszczyty

Witaj, Bóg spojrział na ciebie ubogiego i skruszonego
Witaj, Twój próżny śmiech zamienił Pan w łzy nawrócenia
Witaj, boś oddał wszystkie siły na służbę Miłości
Witaj, któremu Pan dał wielkie zaufanie do kapłanów

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 4

Franciszkowi Pan daje braci, by za ewangelicznym pouczeniem
Rozdali wszystko ubogim, bez sandałów, laski i torby, w ubogiej sukni,
Nie chcąc mieć nic więcej, nie przestają głosić: pokój i dobro.
Udają się do Ojca Świętego, który im błogosławi,
Rozpoznając w Biedaczynie Męża Bożego, który podtrzyma Kościół.
Wzmocniony Łaską, Franciszek w prostych słowach spisuje regułę wołając: alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

STASIS DRUGA

IKOS 4

Gdy, w imię miłości Boga, Franciszek przygarnął Panią Biedę,
Święte Ubóstwo, Siostrę Pokory i Świętości, wszędzie głosi jej piękno.
Słucha tego przepowiadania Klara, niewiasta pobożna,
jasna imieniem, jaśniejsza życiem, nowa oblubienica Chrystusa.
Nie zważając na gniew rodziny, pod osłoną nocy, Klara wychodzi z domu,
Biedaczyna zaślubia ją Bogu i ruszają wąską ścieżką pociągając innych, by wołali:

Witaj, bo zasiałeś szczególną roślinkę w Pańskim ogrodzie
Witaj, nowa gwiazda zajaśniała na firmamencie Kościoła
Witaj, bo rozkwitają lilie czystej pobożności
Witaj, radują się święte dziewice towarzysząc Barankowi

Witaj, otaczający opieką oblubienice wiecznego Króla
Witaj, świat został napełniony wonią świętych modlitw
Witaj, zasadzający na glebie ubóstwa winnicę nowego Zakonu
Witaj, bo z jednego ziarna, wyrosły trzy złote kłosy

Witaj, Patriarcho Braci Mniejszych i Ojcze Pań Ubogich
Witaj, dobry pasterzu, co nosisz owce na swych ramionach
Witaj, doskonały wzorzec posłuszeństwa i pokory
Witaj, twoją Regułą Ewangelia Jezusa Chrystusa

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 5

Herold i Boży Kuglarz, gdy Pan pomnożył liczbę braci,
Rozsyła ich na wszystkie strony świata,
niestrudzony w misyjnym zapale mąż katolicki i apostołski.
Nie w mądrości słowa, lecz w szczerości życia niosą światło Chrystusa,
co mroki sumień rozprasza, niewiernych przywraca, słabych umacnia.
Adorując Drzewo Zbawiciela, co świat ocaliło, wołają: alleluja
Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 5

I sam Franciszek wyrusza jako zwiastun pojednania i pokój niosący.
Ten, co był Najmniejszym, głosi przed sułtanem Imię Zbawiciela.
A choć miecz prześladowcy nie odebrał mu życia,
Posel Najwyższego nie utracił chwały męczeństwa
otrzymał przez osiągnięcie szczytu cnót palmę zwycięstwa
Wola Boża zachowała go dla innych spraw, aby wielu wołało:

Witaj, przygotowujący Panu lud nowy
Witaj, bo twym orężem bezbronność
Witaj, dla Boga kochałeś nieprzyjaciół
Witaj, uczący czynami i natchnionymi gestami

Witaj, dałeś błędzącym nadzieję przebaczenia
Witaj, już błyszczą dwanaście klejnotów w Nowym Jeruzalem
Witaj, bo mała trzódka stała się licznym zastępem
Witaj, nazwany pracowitą pszczołą Kościoła

Witaj, bo przypomniałeś piękno braterstwa
Witaj, składający na ołtarzu serca nieustanną ofiarę uwielbienia
Witaj, ze źródeł Zbawiciela czerpałeś wodę żywą
Witaj, gorliwy w pobożności odmawiasz Oficjum Święte

Witaj, Ojcie nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 6

Jak dziecko, u Matki Anielskiej znalazł schronienie,
Pod Jej czułym spojrzeniem Franciszek rozpoczął dzieło i wzrasta w łasce,
Łzy wylewa na modlitwie, u Boga wyprasza grzechów odpuszczenie,
Nosi w sercu Słowo Pana, rodzi je czynami,
Z czułością wymawia Imię Zbawiciela, ukazuje w Greccio miłość Pana
W ubóstwie i prostocie Wcielenia objawioną, aby świat zawołał: alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 6

Każdy mógł ujrzeć Franciszka, który jak tęcza błyszczał w chmurach,
Niesie w sobie znak przymierza z Najwyższym,
zbawiennymi napomnieniami jedna biskupa i burmistrza,
Opromieniony blaskiem wiecznego światła, od Słowa brał to, co głosił słowami;
Cnotami zawstydził wady i grzechy, poddany Chrystusowi i Kościołowi,
Surowy dla siebie, łagodny dla bliźnich, którzy wołają:

Witaj, czyniący wszystko w Imię Jezusa, dziękując Bogu Ojcu
Witaj, kształtujący życie na podobieństwo Chrystusa
Witaj, bo niosłeś w sercu namaszczenie Ducha Świętego
Witaj, kosztujący ze źródeł ukrytej Prawdy

Witaj, rozpoznający w Najwyższym Piękno
Witaj, Bóg twoim jedynym Dobrem
Witaj, bolejący nad słabością braci,
Witaj, schronieniem i twierdzą był ci Wszechmogący

Witaj, bo nic nie odłączyło cię od Zbawiciela
Witaj, do coraz większych rzeczy przynaglany miłością
Witaj, w wierze miałeś źródło radości, której świat nie odbierze
Witaj, niezłamany żadnymi przeciwnościami

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 7

Lud prowadzi do walki jak Mardocheusz,
Zabiegając, by drogą pokuty i łzą żalu oczyścić świątynię serca.
Pan współdziała we wszystkim z Franciszkiem, swoim sługą i przyjacielem,
Cudami i znakami potwierdza słowa swojego Herolda,
Który niepokonany w gorliwości, stał się bratem wszystkich,
Aby mogli na nowo wpatrywać się w żywego Boga wołając: alleluja,

Alleluja, alleluja, alleluja

STASIS TRZECIA

IKOS 7

Miłosierna Opatrzność Stwórcy przychyła się wszędzie
do pokornego wołania Bożego Posłańca,
Stworzenie z wdzięcznością służy uświęconym pragnieniom tego,
Którego pobożność zaprawiona jest taką słodyczą i mocą,
Że ujarzmią dzikie zwierzęta, leśne obłaskawia, łagodne poucza
Na podobieństwo Dawida zachęca, aby uwielbiały Boga wołaniem:

Witaj, w Tobie, przy Tobie i z Tobą była chwała Boża
Witaj, na twoją modlitwę wypłynęła woda ze skały
Witaj, rozpoznawałeś w stworzeniach ich Stwórcę
Witaj, wdzięcznie słuchali twych kazań skrzydlaci bracia

Witaj, nazywający ogień bratem
Witaj, widzący w słońcu wyobrażenie Zbawiciela
Witaj, w chorobie ptaki śpiewem niosły ci pociechę
Witaj, nakłaniający wilka do łagodności

Witaj, prowadzący rzesze pokutników
Witaj, duch twój proroczy przenikał sumienia
Witaj, niepowstrzymany w dążeniu ku świętej nadziei
Witaj, zaufałeś łaskawości Pana jak oliwka kwitnąca

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 8

Nieugięty w pokucie stoi na strażniczej wieży serca,
Naśladowca anielskiej czystości, którego pragnienia uprzedza Boża dobroć,
W pokoju, cieszy się Franciszek ze zniewag, smuci z pochwał.
Jego surowość obleczona jest w miłosierdzie i zaprawiona solą roztropności,
Posłuszeństwo strzegło miłość, by mądrze przewodził
Wódz trzech wojsk niezłomnych, które zgodnie wołają: Alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 8

Odrzucając stanowczo kłamstwo podstępnej obłudy,
Wyniesiony do zaszczytnego obowiązku, zachowuje pokorę sługi,
Jest doskonałym bratem, zatroskanym ojcem, czujnym obrońcą,
Choć siebie uważa za prostaczka, wchodzi do komnaty Bożej Mądrości,
I wychodzi z niej, przynosząc skarby niezrównane, które hojnie rozdaje,
Dla pomnożenia pobożności i pokrzepienia w łasce, tych, co wołają:

Witaj, wzniosły pokorą i mocny wolnością ducha
Witaj, ożywiony umartwieniem i roztropny prostotą
Witaj, przed pokusą mający za obronę radość ducha
Witaj, wybitny szlachetnością obyczajów

Witaj, pragnący wciąż wszystko rozpoczynać od nowa
Witaj, pychę ciała podporządkowałeś prawu ducha
Witaj, łowiący ludzkie dusze siecią łagodności
Witaj, rozmawiający z Panem twarzą w twarz jak z Przyjacielem

Witaj, sumienny w czynie, skromny w postępowaniu
Witaj, cichy w pomyślności, w przeciwności wielkoduszny
Witaj, przyjmujący z pokorą ofiarowaną łaskę
Witaj, bo mądrość w tobie strzeże siostra prostota

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDIAKON 9

Pokornej wzniosłości i wzniosłej pokory Boga w Eucharystii świadek
Kosztował słodczy Niepokalanego Baranka, spalając się w ogniu miłości,
Zjednoczony z Żywym Chlebem, rozdaje siebie,
Łamiąc kłosa ciała na polu wzgardy i odrzucając plewy,
Składa czyste ziarna cnót do spichlerza najwyższego Króla,
Gdzie rdza niczego nie zniszczy, a Serafinowie śpiewają: Alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 9

Radość doskonałą Franciszek poznał,
Lecz przez chorobę miał się pomnożyć skarbiec jego zasług.
Na świętym ciele próżno szukano miejsca nie dotkniętego bólem.
jak arcydzieło Boga, cierpieniem ciosany,
młotem wielorakich utrapień, aby dojść do doskonałości,
jak Hiob oddał, co pragnął Pan, przyjął, co dał Stwórca, a niebo wołało:

Witaj, zawsze w Bogu pozostający myślą
Witaj, mężnie nie uciekałeś przed cierpieniem
Witaj, rozpędzający chmurę goryczy
Witaj, nie znający nic słodsze nad jarzmo Chrystusa

Witaj, wciąż otaczający słowo i Imię Boże
Witaj, pracujący własnymi rękoma jak Apostoł Paweł
Witaj, pilnujący, by lenistwo nie opanowało słabego ciała
Witaj, czuwający, by nic nie zgasiło ducha modlitwy

Witaj, ostrzegający przed złością i zawiścią
Witaj, zwyciężający pokusy Krzyżem Świętym
Witaj, lękający się próżnych słów i czynów
Witaj, wypełniony łaską Wszechmocnego

Witaj, Ojczy nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDAKION 10

Sługę Bożego, zawsze pogrążonego w rozmyślaniu Męki Pańskiej,
Duch wyprowadził na górę, co stała się Golgotą i nowym Taborem.
Chrystus w postaci Serafina skierował nań piękne swe spojrzenie,
wyciskając żarem miłości na Franciszku podobieństwo Ukrzyżowanego.
Wizerunek Zbawiciela nie ręką artysty wykonany, lecz palcem Boga,
A każdy w zachwycie i zdumieniu woła: Alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

STASIS CZWARTA

IKOS 10

Święta Rana boku włócznią przebitego, rumieni się jak kwiat róży,
Skrzętnie chowa ukrzyżowany rycerz znaki świętych gwoździ,
W milczeniu cierpi, zachęca, błogosławi i kocha do końca.
Przez ten cud widzialny, spodobało się Bogu,
Porwać do miłości rzeczy niewidzialnych błędzących w doczesności,
By jak Franciszek nosił Jezusa w sercu, na ustach, w myślach i ciele, wołając:

Witaj, two stygmaty bullą Najwyższego
Witaj, Bóg uwiarygodnił Twe świadectwo świętymi ranami
Witaj, swoje życie zostawiasz jako regułę i testament
Witaj, odkupionego człowieczeństwa znaki jaśnieją na Tobie.

Witaj, zmieniony na sercu stałeś się zmienionym na ciele
Witaj, dokonała się w Tobie komunია miłości i cierpienia
Witaj, przez ciebie Pan roztacza woń zbawienia
Witaj, przemieniony miłością Chrystusową

Witaj, ubogacony ekstazami kontemplacji pobożnej
Witaj, jak Henoch przeniesiony na ziemi do raju przez Boga
Witaj, jak Eliasza porwany do nieba na wozie ognistym miłości
Witaj, jedność z Bogiem przemieniła modlącego się w modlitwę

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDIAKON 11

Światło posłane przez Światło nieznające zachodu,
Franciszek, miły Bogu i ludziom, z pobożnością wyciąga ręce do Pana,
Z wielką radością wita śmierć cielesną, którą nazywa siostrą,
Jak Mojżesz nauczał prawa, przekazał nowemu Izraelowi przymierze pokoju,
Dla uratowania tych, co pozostawali w ciemnościach i cieniu śmierci,
Żeby skierować ich kroki na drogę życia, gdzie rozbrzmiewa śpiew: Alleluja,

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 11

Tajemnice Boże dokonały się w Biedaczynie, który bogaty wstępuje do Królestwa,
Świątobliwe zwierciadło świętości Pana i obraz Jego doskonałości,
Jak Jakub pobłogosławił swych synów i odpuścił im winy,
Prosząc w pokorze i posłuszeństwie, by nie porzucali Pani Ubóstwa.
Jego zaś dusza uwolniona od ciała zanurza się w Chrystusie.
Wśród hymnów złożono ciało, Kościół potwierdza jego świętość wołając:

Witaj, jak Mojżesz żegnany płaczem ludu
Witaj, niebiańskich mieszkań współobywatelu
Witaj, równy sławą wielkim Patriarchom
Witaj, mający udział w chwale Świętych Apostołów

Witaj, jaśniejący blaskiem Zmartwychwstałego
Witaj, bo przewidziałeś czas zwinięcia doczesnego namiotu
Witaj, zasluchany w Ewangelię wpatrywałeś się w niebo
Witaj, bo ukrzyżowane ciało przeszło w nowe stworzenie

Witaj, za wierne życie oglądasz Boże Oblicze
Witaj, rozkoszujący się obfitością Bożego domu
Witaj, radujący się losem zbawionych
Witaj, u twego grobu tłumy wypraszają łaski

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDIAKON 12

Uwielbił Bóg Franciszka między aniołami i wśród ludzi wywyższył.
Na cześć Najwyższego zachowujmy pamięć błogosławionego Ojca i Brata,
By Mąż Ewangelii przychodził z pomocą w każdej potrzebie,
Tym, co jeszcze wśród łez siejąc, pragną pobiec śladami Chrystusa
W prawdziwej wierze, niezachwianej nadziei i doskonałej miłości,
A nie mając innych tęsknot i pragnień prócz Boga wołają: Alleluja

Alleluja, alleluja, alleluja

IKOS 12

Wypełnił Franciszek do końca święte i prawdziwe posłannictwo,
Jak lampa cudownie płonąca, rozjaśnił każdy ziemi zakątek
Świętością Boga, który ukazał się przez jego zasługi.
Teraz bezpiecznie niech idą za Tobą wychodzący z Egiptu,
Którzy po pokonaniu pustyni i przekroczywszy Jordan śmiertelności,
Chcą wejść do obiecaney ziemi żyjących, by wiecznie wołać:

Witaj, mężu godny podziwu i pamięci pokoleń
Witaj, na obłoku unosi się twoja piękna dusza
Witaj, przemożny opiekunie wsławiony cudami
Witaj, zamieniłeś pobyt na ziemi na przebywanie z aniołami

Witaj, odnawiający swym wzorem dni nasze
Witaj, bo nie zawiodłeś nikogo, kto ucieka się do ciebie
Witaj, prowadzący nas z niewoli ciała do Niebieskiej Ojczyzny
Witaj, Twoja troska o nas jest bez kresu

Witaj, przez ciebie Pan strzeże i obdarza dobrem
Witaj, wspierający tych, co jeszcze pielgrzymami
Witaj, łaska Boża w Tobie nie była daremna
Witaj, królujesz już z Chrystusem

Witaj, Ojcze nasz Franciszku, ubóstwem bogaty

KONDIAKON 13

Zbawicielu nasz, miłosierny, wiekuisty, wszechmogący,
błaganie wybranego przez Ciebie Franciszka,
Niech wyjedna, byśmy, jak on, czynili i pragnęli, czego Ty pragniesz,
Oczyszczeni, oświeceni i rozpaleni żarem Ducha Świętego,
Szli każdego dnia śladami Syna Twojego, naszego Pana,
Wołając na cześć Ciebie, coś doskonałą jest Trójcą i prostą Jednością: Alleluja,

Alleluja, alleluja, alleluja

PROEMION

Wszechmogący, najświętszy, najwyższy i największy Boże,
Wszelkie Dobro, największe Dobro, Który sam jesteś Dobry,
Tobie pragniemy oddać wszelką chwałę, cześć i wdzięczność.
Bo z miłosierdzia swego dałeś nam za orędownika Franciszka
Równego Serafinom w miłowaniu Zbawiciela i dusz Bożą Krwią odkupionych,
Przyzywając jego opiekę chcemy wołać:

Bądź pozdrowiony Święty nasz Ojcze Franciszku.